

POSTANOWIENIE

Dnia 16 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Grzegorzcyk

SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa J. P. następcy prawnego Z. P.
przeciwko A. T., J. B. i Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Okręgowego w O.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 16 października 2020 r.,
na skutek skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 15 stycznia 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

**przekazuje do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu
Najwyższego następujące zagadnienia prawne:**

- 1. Czy zawezwanie do próby ugodowej może przerwać bieg przedawnienia roszczenia, a jeśli tak, czy przerwa biegu przedawnienia zależy od tego, czy wierzyciel, mając na względzie zachowanie dłużnika, mógł rozsądnie oceniać, że postępowanie pojednawcze doprowadzi do zawarcia ugody?**
- 2. Czy jeżeli zawezwanie do próby ugodowej spowodowało przeprowadzenie postępowania pojednawczego, w postępowaniu rozpoznawczym dopuszczalne jest ustalenie, że nie przerwało ono biegu przedawnienia roszczenia?**

UZASADNIENIE

Powód Z. P. domagał się zasądzenia na jego rzecz solidarnie od pozwanych A. T., J. B. oraz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w O. kwoty 106 913 zł z

ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną mu w wyniku nieprawidłowego oszacowania w postępowaniu egzekucyjnym jego nieruchomości, z której prowadzona była egzekucja, co doprowadziło do przejęcia tej nieruchomości przez wierzyciela za zaniżoną kwotę. Z uwagi na śmierć powoda w toku postępowania w jego miejsce wstąpił syn J. P..

Już w pozwie powód zgłosił wnioski dowodowe, mające na celu wykazanie przerwy biegu przedawnienia zgłoszonego roszczenia - wskazał sygnatury pięciu spraw, w których zgłosił wnioski o podjęcie próby ugodowego rozwiązania sporu (k. 5 akt). Wnioski te zostały oddalone przez Sąd pierwszej instancji.

Czynności egzekucyjne związane z oszacowaniem nieruchomości prowadził pozwany J. B. - Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w O.. Operat szacunkowy wykonał pozwany rzeczoznawca A. T.. Solidarną odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w O. powód wywodził z treści art. 23 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst Dz. U. z 2017 r. poz. 1277 ze zm. - dalej: u.k.s.e.).

Pozwani domagali się oddalenia powództwa, jako nieuzasadnionego merytorycznie, ponadto pozwany Skarb Państwa podniósł także - już przed sądem pierwszej instancji - zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w O. uwzględnił powództwo w części, zasądając od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 23 533,33 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 31 maja 2014 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie oddalił zgłoszone żądania.

Sąd ustalił, że przeciwko powodowi (jako dłużnikowi) i jego żonie (jako małżonce dłużnika) toczyło się z wniosków różnych wierzycieli szereg postępowań egzekucyjnych, połączonych ostatecznie w sprawie V KM (...). Prowadził ją pozwany komornik sądowy J. B., który zlecił pozwanemu rzeczoznawcy A. T. sporządzenie wyceny objętej egzekucją nieruchomości, stanowiącej wspólność małżeńską powoda i jego żony. Rzeczoznawca, mimo wyznaczenia wielu terminów, nie zdołał przeprowadzić oględzin nieruchomości, ponieważ małżonkowie nie udostępniili mu jej, zaś sporządzenie operatu ograniczonego do niezabudowanej części nieruchomości uznał za niedopuszczalne. Ostatecznie - w uzgodnieniu z

komornikiem - wycenę sporządził w listopadzie 2005 r. na podstawie oględzin zewnętrznych przeprowadzonych zza ogrodzenia. Wartość nieruchomości i jej zabudowy oszacował na kwotę 326 700 zł. Uczestnicy postępowania nie stawili się na posiedzeniu, na którym dokonano opisu i oszacowania nieruchomości na kwotę ustaloną przez rzeczoznawcę. Dwie licytacje nieruchomości nie doszły do skutku z powodu braku nabywców. Ostatecznie jeden z wierzycieli złożył wniosek o przejęcie nieruchomości za cenę stanowiącą $\frac{2}{3}$ sumy oszacowania. Postanowieniem z 30 listopada 2006 r. Sąd Rejonowy w O. udzielił na jego rzecz przybicia za cenę 217 800 zł, a następnie - postanowieniem z dnia 1 czerwca 2007 r. - przysądził mu własność nieruchomości. Postanowieniem z dnia 21 sierpnia 2008 r. pozwany komornik umorzył postępowanie egzekucyjne wobec wyegzekwowania całości zadłużenia. Dłużnik i jego żona nie zaskarżyli żadnej z czynności związanych z oszacowaniem i sprzedażą nieruchomości, ani z ustaleniem planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji, nie zakwestionowali też umorzenia postępowania egzekucyjnego.

Dopiero po zakończeniu tego postępowania powód złożył do organów ścigania zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez komornika i rzeczoznawcę majątkowego. Postępowanie karne zostało umorzone postanowieniem z 31 grudnia 2009 r. na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz 322 k.p.k. z uwagi na ustalenie, że podejrzani nie popełnili zarzucanych im czynów.

Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwany komornik nie dopełnił ciążących na nim obowiązków wynikających z art. 947 § 1 k.p.c. i art. 948 k.p.c. i spowodował szkodę w majątku powoda, ustalając na podstawie wadliwie sporządzonej opinii biegłego zaniżoną wartość nieruchomości, z której prowadził egzekucję. Przy tym nakłonił biegłego do dokonania szacunku bez prawidłowych oględzin, zamiast skorzystać z uprawnień, które umożliwiłyby przewyższenie oporu dłużników. Sąd przyjął, że powód nie był zobowiązany do współdziałania z komornikiem. W konsekwencji uznał, że pozwany J. B. ponosi wobec powoda odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 23 ust. 1 u.k.s.e. Odpowiedzialność Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w O. wywiódł z art. 23 ust. 3 tej ustawy. Natomiast postępowanie rzeczoznawcy majątkowego A. T. ocenił jako delikt z art. 415 k.c., polegający na wydaniu nierzetelnej opinii. W celu ustalenia

wysokości szkody Sąd określił wartość rynkową nieruchomości na dzień sporządzenia opisu i oszacowania na kwotę 362 000 zł i stwierdził, że cena wywołania równa 2/3 sumy oszacowania odpowiadać powinna kwocie 241 333,33 zł, a nie kwocie 217 800 zł. Poniesioną przez powoda szkodę wyliczył na 23 533,33 zł i tę kwotę zasądził solidarnie od pozwanych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 31 maja 2014 r. do dnia zapłaty. W pozostałej części powództwo oddalił jako nieudowodnione.

Zarzut przedawnienia roszczenia nie został odrębnie przeanalizowany, jedynie przy omówieniu kwestii wymagalności zasądzonego roszczenia Sąd zauważył, że z udziałem pozwanych J. B. i A. T. było wcześniej prowadzone postępowanie zapoczątkowane wnioskiem powoda z dnia 31 maja 2013 r. o zawezwanie do próby ugodowej, tożsame w przedmiocie i wyższe kwotowo od żądania zgłoszonego w niniejszej sprawie. Pozwani zostali zawiadomieni o wezwaniu 15 oraz 18 lipca 2013 r., co - poza przerwaniem biegu przedawnienia wobec nich - miało skutek zawiadomienia o żądaniu zapłaty odszkodowania.

Wyrok zaskarżył powód (w części oddalającej powództwo) i pozwani (w części je uwzględniającej). Pozwany Skarb Państwa - Sąd Okręgowy w O. podniósł m. in. zarzut naruszenia art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 372 k.c. przez ich niezastosowanie pomimo upływu 3-letniego terminu przedawnienia roszczenia powoda liczonego od dowiedzenia się przez niego o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zaznaczył, że termin przedawnienia nie uległ w stosunku do niego przerwaniu. W toku postępowania apelacyjnego zarzut przedawnienia podnieśli także pozostali pozwani.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda, uwzględnił natomiast apelacje pozwanych i zmienił zaskarżony wyrok, oddalając powództwo także w części uwzględnionej przez Sąd pierwszej instancji. Roszczenie powoda uznał za w całości przedawnione. Stwierdził, że termin przedawnienia rozpoczął bieg w dniu 19 listopada 2007 r. i upłynął w dniu 19 listopada 2010 r., wobec czego wniesienie przez powoda pozwu w dniu 25 września 2013 r. było ewidentnie spóźnione.

Sąd odwoławczy ustosunkował się do twierdzeń powoda, że przerwał bieg przedawnienia poprzez wezwanie pozwanych do prób ugodowych w postępowaniu pojednawczym. Poczynił w tym celu uzupełniające ustalenia na podstawie

przeprowadzonego w postępowaniu odwoławczym dowodu z akt postępowań pojednawczych, które powód wskazał w pozwie. Oddalenie przez Sąd pierwszej instancji tego wniosku dowodowego ocenił jako czynność wadliwą, uniemożliwiającą powodowi obronę przed zarzutem przedawnienia.

Ustalił, że w 2010 r. powód skierował do Sądu Rejonowego w O. cztery wnioski o zawezwanie do próby ugodowej, jednak tylko w sprawie I Co (...) wniosek z dnia 28 maja 2010 r. dotyczył roszczenia będącego przedmiotem niniejszego powództwa. Powód zawezwał nim A. T., J. B. oraz Skarb Państwa - Prezesa Sądu Rejonowego w O. do solidarnej zapłaty odszkodowania w wysokości 348 615 zł z odsetkami od 1 czerwca 2007 r. z tytułu zaniżenia w postępowaniu egzekucyjnym V Km (...) wartości egzekwowanej nieruchomości. Na posiedzeniu jawnym wyznaczonym na dzień 21 lipca 2010 r. nie doszło do zawarcia ugody.

Niecałe trzy lata później, wnioskiem z dnia 31 maja 2013 r. w sprawie I Co (...), powód wezwał pozwanych A. T. i J. B. do solidarnej zapłaty kwoty 232 410 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia zawezwania do próby ugodowej do dnia zapłaty, uzasadniając żądanie szkodą, jaką poniósł w następstwie wadliwie prowadzonego postępowania egzekucyjnego, w tym niewłaściwego dokonania oględzin jego nieruchomości i zaniżenia wartości nieruchomości, z której toczyła się egzekucja. Na posiedzeniu jawnym, przeprowadzonym w dniu 25 lipca 2013 r. strony nie zawarły ugody.

Sąd Apelacyjny przyjął, że zawezwanie przez powoda wszystkich pozwanych do próby ugodowej wnioskiem z dnia 28 maja 2010 r. przerwało bieg przedawnienia na czas trwania postępowania sądowego. Przedawnienie zaczęło biec na nowo od dnia następnego po przeprowadzeniu posiedzenia w dniu 21 lipca 2010 r. i zakończyło bieg w dniu 22 lipca 2013 r. Zawezwanie z dnia 31 maja 2013 r. zostało wprowadzone przed upływem odnowionego terminu przedawnienia, jednak Sąd Apelacyjny nie przypisał mu charakteru czynności, która spowodowała ponowną przerwę biegu przedawnienia. Powołując się na poglądy judykatury i doktryny przyjął, że bieg terminu przedawnienia przerywa pierwsze zawezwanie do próby ugodowej, natomiast nie ma zgody co do tego, czy taki sam skutek powodują drugi i kolejne wnioski o zawezwanie do takiej próby. Sąd odwoławczy przychylił się do poglądu, zgodnie z którym także kolejne zawezwanie do próby

ugodowej stanowi czynność przerywającą bieg przedawnienia, jednak tylko wtedy, kiedy zostało przedsięwzięte bezpośrednio w celu określonym w art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. i nie stanowi jednocześnie nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. Wskazał, że wniosek powoda z dnia 31 maja 2013 r. wskazuje kwotę 232 410 zł, a więc niższą niż żądana we wniosku z dnia 28 maja 2010 r., jednak roszczenia uzasadnione zostały tymi samymi twierdzeniami i oparte na identycznej podstawie prawnej. Powód w obydwu wnioskach podkreślał, że A. T. sporządził wadliwy operat w oparciu o niepełne, dokonane zza płotu oględziny szacowanej nieruchomości i pominął w nim szereg elementów cenotwórczych. Jako podstawę prawną jego odpowiedzialności powód wskazywał przepis art. 415 k.c. Identyczne były także zarzuty kierowane przeciwko komornikowi J. B., któremu powód zarzucał wadliwe przyjęcie operatu za podstawę dalszych czynności tj. opisu i oszacowania, a podstawy jego odpowiedzialności upatrywał w art. 23 ust.1 u.k.s.e. We wniosku z dnia 31 maja 2013 roku w/s I Co (...), podobnie jak we wcześniejszym wniosku z dnia 28 maja 2010 w/s I Co (...), powód powołał się też na wycenę nieruchomości wykonaną przez rzeczoznawcę H. P. na potrzeby postępowania przygotowawczego VI Ds. (...), opiewającą na kwotę 675 315 zł. O ile jednak w sprawie I Co (...) powód zażądał zapłaty całej różnicy między wycenami (kwoty 348 615 zł), o tyle w sprawie I Co (...) domagał się jej części (tj. kwoty 232 410 zł), obliczonej z uwzględnieniem faktu, że cena wywoławcza nieruchomości na drugim terminie licytacji wynosi 2/3 sumy oszacowania.

Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że pozwani wzywani w 2010 r. do prób ugodowych nie wyrazili zgody na jakąkolwiek ugodę, a umorzone postępowanie karne w późniejszym czasie nie zostało wznowione, i uznał, że powód nie miał podstaw do oczekiwania, iż pozwani zawrą ugodę w 2013 r. Na tej podstawie przyjął, że intencją powoda nie było zawarcie ugody z pozwanymi J. B. i A. T. (pозwany Skarb Państwa nie został wówczas objęty wnioskiem) i uzyskanie od nich świadczenia, lecz tylko wywołanie przerwy biegu przedawnienia. Zaaprobowanie takiego celu działania powoda uznał za równoznaczne z przyznaniem wierzycielowi niedopuszczalnego uprawnienia do łatwego i zależnego jedynie od jego woli przedłużania w nieskończoność stanu zaskarżalności wierzytelności.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska powoda, że jego roszczenie w stosunku do pozwanych podlegało 20-letniemu terminowi przedawnienia przewidzianemu w art. 442¹ k.c., gdyż nie dopatrył się w zachowaniu pozwanego J. B. znamion przestępstw z art. 231 k.k. i art. 271 k.k., a w działaniach A. T. czynów wymienionych w art. 271 k.k. i art. 233 k.k. popełnionych z winy umyślnej, skoro celem działania obu pozwanych było jedynie ustalenie rynkowej wartości nieruchomości, przez jej najdokładniejsze oszacowanie możliwe w okolicznościach występujących w sprawie, a sposób oszacowania i zakres założeń niemających podstaw w oględzinach został opisany w operacie. Te same przesłanki legły u podstaw umorzenia postępowania karnego przeciwko pozwanym J. B. i A. T..

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się też podstaw do potraktowania zarzutu przedawnienia jako nadużycia przez pozwanych prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) z uwagi na znaczne przekroczenie przez powoda terminu przedawnienia (powództwo wytoczone zostało po 6 latach od zdarzenia wywołującego szkodę, tj. od wydania postanowienia o przysądzeniu własności w postępowaniu egzekucyjnym) oraz postawę powoda, który ukrywał majątek, uniemożliwiając jego oględziny i należyte oszacowanie, a po zakończeniu postępowania egzekucyjnego miałby w drodze powództwa odszkodowawczego uzyskać tę część majątku, która nie weszła do planu podziału także z powodu jego zachowania.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, w której m.in. zakwestionował istnienie podstaw do badania przez Sąd odwoławczy prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego i czynienia własnych ustaleń na podstawie dopuszczonych z urzędu dowodów co do skuteczności kolejnych zawezwań do próby ugodowej kierowanych przez powoda do pozwanych (zarzuty naruszenia art. 378 § 1, art. 232 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 381 k.p.c.). Podniósł także naruszenie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że skuteczność drugiego i kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie zależy od tego, czy wierzyciel dąży do zawarcia ugody sądowej lecz od tego, czy dłużnik przejawia wolę zakończenia sporu w tym trybie, oraz że wadliwe było zastosowanie tego przepisu wyłożonego w sposób sprzeczny z jego interpretacją przyjmowaną w orzecznictwie w 2013 r., a więc w czasie, kiedy powód złożył wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, którego skuteczność

w zakresie przerwania biegu przedawnienia roszczenia zakwestionował Sąd Apelacyjny. Zagadnienia podniesione we wskazanych zarzutach stanowiły również uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Pozwani domagali się oddalenia skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy w toku rozpoznawania skargi kasacyjnej powoda powziął wątpliwości, które ujął w formie dwóch zagadnień prawnych i przekazał do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego na podstawie art. 398¹⁷ § 1 k.p.c. Przyczyną ich przedstawienia stały się rozbieżności w orzecznictwie tego Sądu dotyczące nie tylko wykładni art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. w odniesieniu do skutków wszczęcia przez wierzyciela postępowania pojednawczego przewidzianego w art. 185 k.p.c., ale także postępowania, w którym te skutki mogą być poddane ocenie.

Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przez sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Wykładnia historyczna tego przepisu akcentuje znaczenie wymagania, aby podejmowana czynność była wprost nakierowana na któryś ze wskazanych w przepisie celów. Nie stawiały go wcześniejsze akty prawne. Zarówno art. 279 k.z. z 1933 r., jak i wprowadzony po II wojnie światowej dekretem z dnia 12 listopada 1946 r. - przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 67, poz. 369.) art. 111 tego aktu, jako czynności powodujące przerwę biegu przedawnienia - poza uznaniem wierzytelności przez dłużnika - wskazywał czynności przedsięwzięte przez wierzyciela w postępowaniu sądowym, rozjemczym lub w postępowaniu przed sądem polubownym, w celu ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia wierzytelności (tak art. 279 k.z., który ponadto wymieniał szereg tego rodzaju czynności: wniesienie pozwu, przypozwanie, podniesienie w procesie zarzutu potrącenia, wniosek o nadanie klauzuli wykonalności lub o wszczęcie egzekucji, zgłoszenie wierzytelności w postępowaniu układowym lub upadłościowym, zgłoszenie u inspektora pracy wierzytelności o umowę o pracę, natomiast art. 111 p.o.p.c. poprzestawał na bardziej ogólnym stwierdzeniu, że chodzi każdą czynność

przedsięwziętą w celu dochodzenia roszczenia przed sądem, komisją arbitrażową lub inną powołaną do tego władzą albo przed sądem polubownym). Dodatkowe wymaganie, aby podejmowana czynność bezpośrednio zmierzała do jednego z celów określonych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. oceniane było w doktrynie jako zaostrożenie kryteriów oceny, czy podjęta przez wierzyciela czynność prowadzi wprost do wskazanego w przepisie rezultatu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, OSNC 2005 r., z. 4, poz. 58 i wyrok tego Sądu z dnia 19 lutego 2016 r., V CSK 365/15, nie publ.).

Interpretując kolejno wcześniejsze przepisy o przerwie biegu przedawnienia w powiązaniu z obowiązującymi wówczas przepisami proceduralnymi, przewidującymi postępowanie pojednawcze, Sąd Najwyższy wydał orzeczenie z dnia 18 maja 1938 r., C.I. 1050/37 (OSP 1938 r., z. 10-12, poz. 467) i wyrok z dnia 3 czerwca 1964 r., II CR 675/63 (OSNC 1965, nr 2, poz. 34). W obydwu przyjął, że wniesienie podania o pojednanie w trybie art. 392 k.p.c. z 1930 r., a później na podstawie art. 453 tego kodeksu powoduje przerwę biegu przedawnienia zarówno w myśl art. 279 k.z., jak i art. 111 pkt 2 p.o.p.c. W ten sposób przeciął podnoszone w doktrynie wątpliwości, czy tego rodzaju postępowanie zapewnia realizację celu wskazanego w interpretowanych przepisach prawa materialnego.

Stanowisko to przyjęte zostało także po wejściu w życie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. z uwagi na zastosowaną argumentację opartą na porównaniu celu wniesienia pozwu i zgłoszenia wniosku o pojednanie. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 czerwca 1964 r. II CR 675/63, OSNCP 1965, 2, poz. 34 uznał, że cel dochodzenia roszczenia może zostać osiągnięty nie tylko przez wniesienie pozwu i uzyskanie wyroku, lecz także przez zawarcie przez strony ugody w postępowaniu pojednawczym i wciągnięcie jej do protokołu sądowego. Przy tym w cytowanym orzeczeniu skutek w postaci przerwy biegu przedawnienia Sąd Najwyższy związał nie tylko z pierwszym wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, lecz także z kolejnym, złożonym po niedośściu do ugody w poprzednim postępowaniu.

Węższe ustawowe ujęcie czynności wierzyciela wywołujących przerwę biegu przedawnienia nie wpłynęło więc na zmianę oceny skutków zawezwania do próby ugodowej pod rządami art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Problem ten powrócił w orzecznictwie

w 2006 r., po nowelizacji art. 123 § 1 k.c. dokonanej ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2005 r., Nr 172, poz.1438), polegającą na dodaniu pkt 3, w którym jako zdarzenie przerywające bieg przedawnienia ustawodawca wskazał wszczęcie mediacji. Fakt ujęcia tego zdarzenia w odrębnym punkcie przy przedmiotowo bliźniaczym, ugodowym celu obydwu postępowań i pominięciu w art. 123 § 1 k.c. postępowania pojednawczego, został podniesiony w zagadnieniu prawnym rozstrzyganym przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 czerwca 2006 r. (III CZP 42/06, OSNC z 2007 r., z. 4, poz. 54), a dotyczącym skuteczności przerwania biegu zasiedzenia nieruchomości w drodze wniosku o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie wydania nieruchomości. W uchwale tej podtrzymany został pogląd, że zawezwanie do próby ugodowej na podstawie art. 184 i nast. k.p.c. przerywa bieg terminu, w tym wypadku - terminu zasiedzenia (art. 123 § 1 pkt 1 w związku z art. 175 k.c.). Pogląd o zdolności tej czynności do wywołania przerwy przedawnienia potwierdziły też późniejsze orzeczenia - wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2009 r., II CSK 259/09; z dnia 14 lipca 2010 r., V CSK 30/10; z dnia 19 marca 2012 r., II PK 175/11; z dnia 15 listopada 2012 r., V CSK 515/11 i z dnia 16 kwietnia 2013 r., V CSK 274/13 (wszystkie niepublikowane).

Z czasem coraz częściej pojawiały się przypadki kilkukrotnego bezskutecznego korzystania przez wierzyciela z drogi postępowania pojednawczego w odniesieniu do tego samego roszczenia i powoływania się na wywołaną w ten sposób wielokrotną przerwę biegu przedawnienia w obronie przed stawianym zarzutem upływu jego terminu. Taka praktyka wywołała z kolei po stronie dłużników zarzuty nadużycia przez wierzyciela prawa wynikającego z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przez wykorzystanie go do jednostronnego i nieograniczonego w czasie przedłużania terminu przedawnienia. Na tym tle w orzecznictwie ukształtowały się rozbieżne stanowiska.

Jeden z kierunków orzeczniczych nawiązuje do poglądu wskazanego w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 czerwca 1964 r. (II CR 675/63), wskazując na brak zakazu wielokrotnego korzystania z postępowania pojednawczego oraz konieczności uzyskania przez wierzyciela zaspokojenia w drodze ugodowej, jako

przesłanek uzasadniających potraktowanie każdego zawezwania do próby ugodowej jako podjętej przed właściwym organem czynności zmierzającej do dochodzenia roszczenia (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2007 r., II CSK 612/07, nie publ., wyrok tego Sądu z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 204/16, nie publ.). Kolejna koncepcja zwraca uwagę na wymagania, jakie czynności mającej moc przerwania biegu przedawnienia stawia art. 123 § 1 pkt 1 k.c., i na fakt, że w przypadku odmowy zawarcia ugody przez drugą stronę zawezwanie do próby ugodowej nie realizuje celów wskazanych w tym przepisie. Przyjmuje w związku z tym, że kolejny wniosek o wszczęcie postępowania pojednawczego należy poddać ocenie co do tego, czy czynność ta nie ma na celu jedynie przedłużenia - wbrew art. 119 k.c. - ustawowego terminu przedawnienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r., III CSK 50/15, nie publ., z dnia 19 lutego 2016 r., V CSK 365/15, nie publ., z dnia 6 lipca 2016 r., IV CSK 697/15, nie publ., z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 204/16, nie publ., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2018 r., II CSK 694/17, nie publ.; z dnia 12 marca 2020 r., IV CSK 582/18, nie publ.). W niektórych orzeczeniach Sąd Najwyższy wskazał dodatkowo, że kolejne zawezwanie do próby ugodowej nie może stanowić nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r., III CSK 50/15, nie publ., z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 204/16 oraz z dnia 12 marca 2020 r., IV CSK 582/18). Takie stanowisko uznać można obecnie za najczęściej występujące.

Wreszcie w orzecznictwie sądów powszechnych pojawił się także bardziej restrykcyjny pogląd, zgodnie z którym niedopuszczalne jest wielokrotne przerwanie biegu terminu przedawnienia w drodze wszczęcia postępowania pojednawczego, ponieważ w ten sposób dochodzi do niedopuszczalnego skutku w postaci destabilizacji stosunków prawnych i zniweczenia instytucji przedawnienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2014 r., I ACa 12/14, nie publ.).

Przy założeniu, że w przypadku kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej konieczna jest ocena, czy doprowadził on do przerwy biegu przedawnienia, odrębnym zagadnieniem, także niejednolicie rozstrzyganym

w judykaturze, jest to, w którym postępowaniu należy badać, czy ponowny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej spowodował ów skutek. Początkowo nie budziło zastrzeżeń stanowisko, że ocena powinna być przeprowadzona w toku postępowania rozpoznawczego, w którym podniesiony został zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia, zwalczany twierdzeniem, że nastąpiła przerwa biegu przedawnienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r., III CSK 50/15 i z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 204/16, nie publ.). Począwszy jednak od wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2018 r. (V CSK 384/17, OSNC-ZD 2019, nr B, poz. 28) zyskiwać akceptację zaczął pogląd, że właściwym miejscem takiej oceny jest postępowanie pojednawcze, w którym sąd winien zbadać kwestię celu wszczęcia tego postępowania przez wnioskodawcę (por. ponadto wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2019 r., III CSK 122/17, niepubl. i z dnia 12 marca 2020 r., IV CSK 582/18). Zgodnie z tym stanowiskiem każdy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, który spowodował wszczęcie i przeprowadzenie postępowania pojednawczego, przerywa bieg przedawnienia roszczenia objętego wezwaniem, niezależnie od tego, czy w wyniku tego postępowania doszło do zawarcia ugody, czy też ugoda nie została zawarta. Do przerwy biegu przedawnienia nie dojdzie jednak wtedy, gdy wniosek został zwrócony, odrzucony lub dojdzie do umorzenia postępowania pojednawczego. W orzeczeniach lokujących się w tym nurcie Sąd Najwyższy uznaje złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej wyłącznie w innym celu niż realizacja roszczenia w drodze zawarcia ugody (np. jedynie z myślą o wywołaniu przerwy biegu przedawnienia), za czynność procesową, którą można uznać za sprzeczną z dobrymi obyczajami w rozumieniu art. 3 k.p.c., jako stanowiącą nadużycie procesowego uprawnienia do jej dokonania (por. uchwałę SN z 11 grudnia 2013 r., III CZP 78/13, OSNC 2014, z. 9, poz. 87; postanowienie SN z 16 czerwca 2016 r., V CSK 649/15, OSNC 2017, z. 3, poz. 37). Podkreśla jednocześnie różnicę pomiędzy nadużyciem prawa procesowego a nadużyciem prawa podmiotowego (art. 5 k.c.), wskazując, że art. 5 k.c. ma charakter materialnoprawny i odnosi się do czynienia użytku z prawa podmiotowego (żądanie zapłaty), nie zaś do sposobu wykorzystania uprawnienia procesowego. Równolegle prezentowane jest w dalszym ciągu stanowisko zakładające, że ocena skuteczności zawezwania do próby ugodowej w kontekście przerwy biegu

przedawnienia powinna być prowadzona w postępowaniu rozpoznawczym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2019 r., V CSK 348/18, niepubl.).

Tak daleko idąca niespójność poglądów w nader istotnych kwestiach prawnych skłoniła Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym sprawę do skorzystania z przewidzianej w art. 398¹⁷ § 1 k.p.c. możliwości przekazania dostrzeżonych zagadnień prawnych do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi.

Wątpliwości te dotyczą przede wszystkim kwestii zasadniczej, to jest prawidłowości poglądu, że zainicjowanie postępowania pojednawczego stanowi czynność spełniającą wymagania art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c., a więc przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2020 r., V CSK 153/20, niepubl.). Utrwalone stanowisko aprobowane, oparte było na przekonaniu, że zapewnienie zwaśnionym stronom możliwości rozwiązania sporu w sposób ugodowy jest kierunkiem zasługującym na pełne poparcie, skoro zapewnia kontrolę sądu nad zgodnością z prawem i zasadami współżycia społecznego treści wynegocjowanego porozumienia i nadaje mu moc ugody sądowej, a więc pozwala bezpośrednio zrealizować cele wskazane w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Jednak z czasem okazało się, że atrakcyjność skutku, jakim było łatwe i tanie doprowadzenie do przerwania biegu przedawnienia ze skutkiem rozpoczęcia się jego biegu od nowa po zakończeniu postępowania, niezależnie od tego czy do ugody doszło czy też nie, na dalszy plan odsunęła kwestię rzeczywistych starań o zawarcie ugody. Tak też zaczęli odbierać motywację wnioskodawców ich przeciwnicy, często w sprawach przywołujący fakt, że wzywający nie stawili się nawet na posiedzenie pojednawcze. Podnoszone zastrzeżenia podzieliły też sądy, co doprowadziło – przynajmniej w odniesieniu do kolejnych wniosków - do wycofania się z automatyzmu w ocenie skutków, jakie wezwanie do próby ugodowej wywiera na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i uzależnienia ich od celu, jaki wezwanie to ma realizować, rozumianego jako rzeczywisty zamiar wnioskodawcy. W ten sposób, pośrednio i następnie potwierdził się argument podnoszony jeszcze w okresie obowiązywania art. 279 k.z., że wezwanie przeciwnika do pojednania (przewidziane wtedy w art. 392 k.p.c.), nie jest czynnością, która stanowczo prowadzi do ustalenia lub zaspokojenia spornej

wierzytelności, gdyż w praktyce może być nastawione jedynie na osiągnięcie skutku w postaci wydłużenia terminu, w którym wierzytelność pozostanie zaskarżalna. Pamiętać należy, że wątpliwości te były formułowane w czasie, kiedy przepis miał brzmienie bardziej liberalne, nie stawiał wymagania, by cel w postaci ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia wierzytelności miał być realizowany bezpośrednio przez powziętą czynność, tym wyraźniej więc są one aktualne w okresie obowiązywania surowiej ujętego art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. Podobnie zyskuje na wartości argument, że postępowanie pojednawcze nie stanowi czynności obligatoryjnie poprzedzającej wytoczenie powództwa, nie jest więc konieczne do jego wytoczenia. Wreszcie zwracano uwagę, że wezwanie do pojednania nie zostało wymienione w przykładowym katalogu zawartym w art. 279 k.z., mimo że wymieniał je stanowiący jego pierwowzór art. 243 włosko-francuskiego projektu prawa o zobowiązaniach.

Wracając do poglądów wyrażanych w judykaturze, pojawiło się w nich rozróżnienie na pierwsze zawezwanie do próby ugodowej, które z natury rzeczy miałyby przerywać przedawnienie i dalsze zawezwania, które wymagały już indywidualnej oceny. Jednak w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 lipca 2018 r. (V CSK 384/17), trafnie zauważono, że nie ma podstaw do tego rodzaju różnicowania. Jeżeli bowiem art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wymaga w każdym wypadku, żeby działana przed sądem lub innym właściwym organem czynność zdolna przerwać bieg przedawnienia przedsięwzięta została bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, to cel ten ma zawsze decydujące znaczenie. Konieczność analizy zamysłów wzywającego czyni jednak z zawezwania do próby ugodowej środek niepewny, podlegający weryfikacji według ocennych kryteriów. Temu stanowi Sąd Najwyższy starał się zaradzić poszukując pomocy w instytucji nadużycia prawa procesowego (art. 3 k.p.c.), jednak próba ta wydaje się jedynie formalnie atrakcyjnym rozwiązaniem. Przeniesienie do postępowania pojednawczego oceny, czy jego wszczęcie realizuje cel ugodowego rozwiązania sporu, czy też jedynie inny cel, stanowiący nadużycie tej instytucji, upraszcza wprawdzie postępowanie rozpoznawcze, ale jednocześnie zwiększa ryzyko wadliwości przeprowadzanej oceny lokując ją w postępowaniu, którego kształt nie jest dostosowany do dokonywania tego rodzaju ustaleń. Przyjętą

w art. 184 i nast. k.p.c. konstrukcję postępowania pojednawczego cechuje minimalizacja wymagań formalnych i ograniczenie roli sądu do kontroli, czy wniosek spełnia zawarte w art. 185 § 1¹ k.p.c. (poprzednio art. 185 § 1 k.p.c.) wymaganie zwięzłego przedstawienia sprawy, a w razie uzgodnienia przez wzywającego i jego przeciwnika sposobu ugodowego rozwiązania sporu - także zbadanie czy treść ugody nie jest niezgodna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo czy nie zmierza do obejścia prawa (art. 184 k.p.c.). Postępowanie to wszczynane jest jeszcze przed upływem terminu przedawnienia. W tym czasie ocena, czy wzywający nadużywa prawa do korzystania z postępowania pojednawczego, gdyż chce jedynie doprowadzić do przedłużenia okresu zaskarżalności roszczenia, nie dąży natomiast do zawarcia ugody, wydaje się co najmniej bardzo utrudniona, jeśli w ogóle możliwa, szczególnie przy koniecznym założeniu, że podmiot występujący z wnioskiem wie, iż tego rodzaju kontrola jest przeprowadzana. Trudno oczekiwać, że wzywający nie zadba przynajmniej o zachowanie pozorów dążenia do ugody, nawet gdyby w rzeczy samej chciał jedynie zabezpieczyć się przed skutkami przedawnienia. Dociekanie rzeczywistej intencji wnioskującego wymagałoby inicjatywy podmiotu wzywanego do udziału w postępowaniu pojednawczym i mogłoby przemienić je w rodzaj postępowania rozpoznawczego w aspekcie oceny celów, którym *de facto* służy próba ugodowa. Mając to na względzie i biorąc pod uwagę praktykę prowadzenia postępowania pojednawczego, założenie, że zaniechanie odrzucenia przez sąd wniosku o zawezwanie do próby ugodowej ostatecznie rozstrzyga o tym, że doszło do przerwania biegu przedawnienia, zwiększałoby znacząco ryzyko pochopnego przesądzenia o wystąpieniu przerwy biegu przedawnienia.

Przeciwko przypisaniu wszczęciu postępowania pojednawczego roli czynności bezpośrednio zmierzającej do ustalenia, dochodzenia lub zabezpieczenia roszczenia przemawia także fakt, że w ten sposób wzywający swoją jednostronną czynnością może spowodować, iż termin przedawnienia zacznie biec od nowa. Zwraca także uwagę istotna różnica pomiędzy zdarzeniem, które powoduje przerwę biegu przedawnienia w wypadku wszczęcia mediacji (art. 123 § 1 pkt 3 k.p.c.), a wniesieniem o zawezwanie do próby ugodowej. Wprawdzie w obydwu wypadkach chodzi o ugodowe uregulowanie spornego

stosunku prawnego, jednak wszczęcie mediacji uzależnione jest od zgody obu stron (art. 183¹ i art. 183⁶ § 1 i § 2 pkt 4 k.p.c.), tymczasem wszczęcie postępowania pojednawczego pozostawione jest swobodnej decyzji wzywającego, który nie musi wcześniej informować swojego przeciwnika o takim zamiarze ani uzyskiwać jego akceptacji.

Wydaje się, że przytoczone okoliczności, w powiązaniu z oceną praktyki inicjowania postępowania pojednawczego, uzasadniają przedstawieniekładowi powiększonemu do rozważenia, czy istotnie zachodzą dostateczne podstawy by traktować wniosek o zawezwanie do próby ugodowej jako czynność zdolną do przerwania biegu przedawnienia ze skutkiem w postaci rozpoczęcia biegu przedawnienia *ex novo*, co prowadzi do poważnego wydłużenia, a często zdublowania lub nawet jeszcze znaczącego zwielokrotnienia ustawowych terminów przedawnienia roszczeń. Takiego efektu strony stosunku prawnego nie mogą osiągnąć nawet umownie, ponieważ wydłużenia terminu przedawnienia zabrania art. 119 k.c. W razie odpowiedzi odmawiającej wszczęcia postępowania pojednawczego cech czynności, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., rozważyć by należało także - z uwagi na utrwalony pogląd przeciwny - określenie czasowych skutków takiej wykładni prawa.

Ewentualne odrzucenie stanowiska negującego możliwość zakwalifikowania wniosku o zawezwanie do próby ugodowej do kręgu czynności określonych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., nie przesądza jeszcze, czy skutek w postaci przerwy biegu przedawnienia wywołuje każde skuteczne wszczęcie postępowania pojednawczego, czy też zależy on od dodatkowych przesłanek. Orzecznictwo jest w tej kwestii rozbieżne, co dotyczy przede wszystkim potrzeby odmiennej oceny pierwszego i kolejnych wniosków oraz jej kryteriów. Wśród nich istotne znaczenie przypisuje się temu, czy składający wniosek mógł rzeczywiście liczyć na to, że doprowadzi on do zawarcia ugody czy też uczynił to jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia. Podobieństwo celów postępowania pojednawczego i mediacji, której wszczęcie prowadzi do przerwania biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 3 k.c., nakazuje szczególne rozważenie, czy w ramach oceny skutków wniosku o zawezwanie do próby ugodowej istotne znaczenie ma zachowanie dłużnika, dające albo nie dające wierzycielowi podstawę do rozsądnej oceny, że może dojść

do zawarcia ugody. Uwzględnienie tej okoliczności prowadziło do zapewnienia dłużnikowi możliwości wywarcia przynajmniej pośrednio wpływu na to, czy wniosek wierzyciela doprowadzi do przerwy biegu przedawnienia, co mogłoby stanowić odpowiednik wyrażenia przez dłużnika zgody na mediację (art. 183¹ i art. 183⁶ § 2 pkt 4 k.p.c.).

Drugie pytanie jest związane z wskazanymi wcześniej rozbieżnościami, które pojawiły się w orzecznictwie Sądu Najwyższego przy określaniu etapu postępowania, na którym powinno dochodzić do ewentualnej oceny, czy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej został złożony jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia, co mogłoby prowadzić do przyjęcia, że mimo złożenia wniosku do przerwy biegu przedawnienia nie doszło. W niektórych z tych orzeczeń wskazuje się, że niestwierdzenie tego stanu rzeczy w postępowaniu pojednawczym przez odrzucenie wniosku na skutek uznania go za nadużycie uprawnień procesowych stoi na przeszkodzie późniejszej ocenie tej kwestii w sprawie o zasądzenie świadczenia, podczas gdy w innych wskazuje się wprost lub *implicite*, że ocena ta może i powinna nastąpić *ex post* w procesie o zasądzenie świadczenia, w którym pozwany podnosi zarzut przedawnienia. Sąd Najwyższy w orzekającym składzie aprobuje konieczność oceny wniosku o zawezwanie do próby ugodowej przez pryzmat art. 3 k.p.c., a także art. 4¹ k.p.c. dodanego ustawą z dnia 7 listopada 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1469 ze zm.), która może prowadzić do odrzucenia wniosku jako niedopuszczalnego (wyrok SN z dnia 27 lipca 2018 r., V CSK 384/17). Powinność dokonania tej oceny spoczywa na sędzie bez względu na to, czy i jakie materialnoprawne konsekwencje pociąga za sobą wniosek inicjujący postępowanie pojednawcze. Nie musi ona jednak, jak się wydaje, oznaczać, że przeprowadzenie postępowania pojednawczego (zaniechanie odrzucenia wniosku) automatycznie eliminuje przestrzeń do badania w następczym postępowaniu rozpoznawczym okoliczności, które mogą okazać się miarodajne przy ocenie ewentualnego przerwania biegu przedawnienia na skutek złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, takich jak m.in. zachowanie dłużnika mogące dawać wierzycielowi podstawę do rozsądnej oceny, że zawarcie ugody jest możliwe. Wyjaśnienie przedstawionych zagadnień prawnych jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy,

mimo podniesienia w skardze kasacyjnej także zarzutów kwestionujących co do zasady dopuszczalność rozpatrywania kwestii przedawnienia przez Sąd Apelacyjny, opartych na twierdzeniu, że badanie zarzutu przedawnienia i przeprowadzenie dowodu z akt postępowań pojednawczych nastąpiło z naruszeniem uprawnień rozpoznawczych tego Sądu i pogwałceniem art. 232 § 1 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 381 § 1 k.p.c. Podniesione zarzuty nie są jednoznacznie uzasadnione w świetle brzmienia art. 378 § 1 k.p.c. i jego wykładni przyjętej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC z 2008 r., nr 6, poz. 55) oraz niewątpliwego faktu powołania się w toku postępowania apelacyjnego przez wszystkich pozwanych na przedawnienie roszczeń powoda. Zarzuty te będą wymagały szczegółowego odniesienia, jednak nie są dostateczną podstawą do rezygnacji z poddania pod ocenę składu powiększonego wątpliwości dotyczących przerwy biegu przedawnienia.

Z tych względów, Sąd Najwyższy postanowił, jak w sentencji.